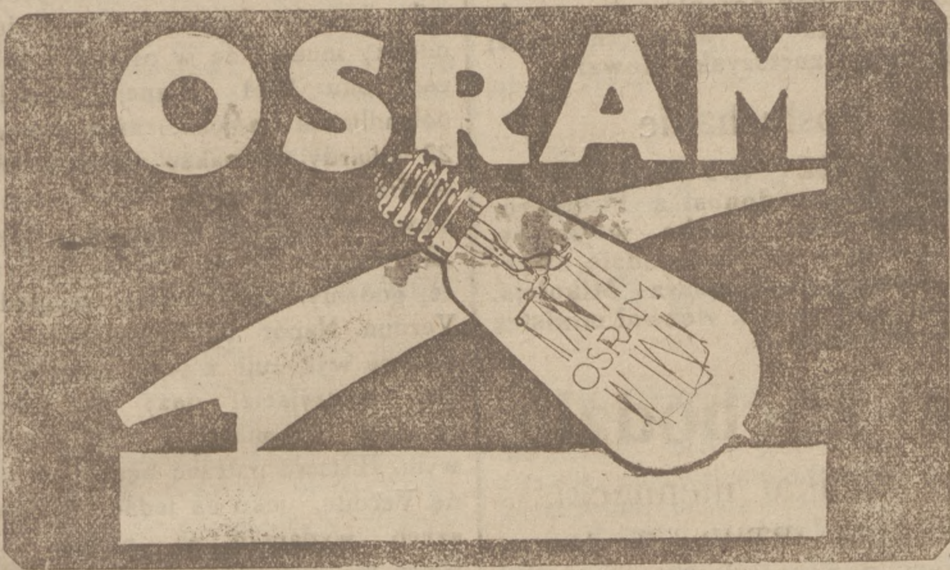
Nr. 68 SOSNOWIEC, czwartek dnia 23 marca 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.



Uznana powszechnie lampa z drutu! Do nabycia wszędzie!
Auergesellschaft, Berlin. O. 17.

O przyszły rozwój rzemiosł.

Konstrukcja nowożytnych ustrojów społecznych, nie pozwala nawet podczas szalejącego nad światem huraganu na zawieszenie wszystkich czynników i bodźców życia kulturalnego, a zwłaszcza gospodarczego. Zresztą i sam wszechwładny Mars wymaga dziś bardziej niż dawnymi czasy podporządkowywania wspomnianych czynników i bodźców, jego interesom i celom. Nadto ma się przecież niezachwianie pewną świadomość, że gdy nareszcie huragan zmilknie, wypadnie znów nawiązać wątek przerwanego w różnych dziedzinach stałego pasma pracy pokojowej. Oczywiście, w odmiennych wielce warunkach. Taka bowiem wojna, jak obecna, posiada znamiona iście kataklizmu żywiołowego, który unicestwiając poprzednie ustroje, wskrzesza dawniejsze lub całkiem nowe kształtuje.

Nie dziw przeto, że w międzyczasie oczekiwań na tę sfinksową dziś jeszcze chwilę, mających nastąpić „przewartościowań" w każdem państwie czy narodzie, roztrząsają się problemy przyszłego bytu politycznego, a zarazem i ekonomiczno gospodarczego, jaki z tamtym, tak ściśle jest zespolony. Dla nas kwestja ta jest podwójnie ważną. Z jednej bowiem strony, musimy wytężać wszystkie siły, aby doraźnie zapobiegać strasznym skutkom obecnej dezorganizacji gospodarczej, wywołanej szalejącym nad ziemiami polskiemi huraganem wojny, z drugiej zaś—przedsiębrać przygotowawcze prace w zakresie organizacji gospodarczej w nowych, zmienionych warunkach przyszłego bytu.

Więc w pierwszym rzędzie stawianych programów pracy organicznej, omawianą jest wszechstronnie sprawa rolnictwa krajowego, następnie zagadnienia wytwórczości przemysłowo-fabrycznej, wreszcie nieodłączne od tych dziedzin naszego życia ekonomicznego przyszłe konjunktury handlowe. Najmniej stosunkowo, omawia się dziś w prasie kwestje rzemieślniczo-rękodzielnicze. Chociaż bowiem rzemiosła zaliczają się do ogólnej wytwórczości przemysłowej, istnieje przecież wiele różnic zasadniczych między przemysłem fabrycznym, a rękodzielniczym. Ten ostatni więc powinien być, jako oddzielna gałęź wytwórczości krajowej, specjalnie brany pod uwagę.

Niepopierane przez rząd, pozbawione szkolnictwa ogólnego i zawodowego, taniego i dogodnego kredytu, rzemiosła w Polsce rozwijać się należycie nie mogły, a w ostatnich czasach zmuszone konkurować z wyrobami masowej produkcji fabrycznej w wielu zawodach zatraciły cechy artyzmu.

Obecna wojna przyczyniła się wiele do obniżenia stanu ekonomicznego rzemiosł. Brak zamówień, niemożność skomunikowania się z odbiorcami, brak środków przewozowych lądowych i wodnych, poczty, ogólny brak materjałów surowych i t. p. postawiły rzemiosła w tem ciężkiem położeniu, że byt ich poważnie został zagrożony. Jak długo stan ten trwać będzie trudno przewidzieć i to nas tembardziej zniewala do przystąpienia do pracy nad odrodzeniem rzemiosła polskiego.

Rzemiosła w Polsce powinny zająć ważny posterunek w życiu gospodarczem kraju i nietylko zaspokoić potrzeby miejscowe, lecz starać się o zdobycie rynków wschodnich, wypierając powoli wyroby obce. Czyniąc zadość temu, podniosą się nietylko rzemiosła nasze, lecz podniesie się ogólny stan ekonomiczny kraju.

*

W sprawie przyszłego rozwoju rzemiosł naszych skreślił kilka zasadniczych spostrzeżeń w „Gazecie Porannej" p. Antoni Mencel. Uważa on, że dla osiągnięcia tego rozwoju niezbędnem jest zastosować, o ile możności najszybciej, następujące środki:

Powszechne nauczanie, szkoły przygotowawcze młodzieży do rzemiosł, szkoły zawodowe z warsztatami doświadczalnymi dla każdego zawodu, otwarcie muzeum rzemieślniczo - przemysłowego, obejmującego całokształt drobnego przemysłu i rzemiosł, szkoły rysunkowe, kursy krótkoterminowe z różnych dziedzin rzemiosł, kursy w zakresie handlowym, społecznym, prawno-administracyjaym i gospodarczym, urządzanie wycieczek w celu zwiedzania robót publicznych, oraz wielkich i mniejszych wzorowych zakładów fabrycznych; tworzenie związków zawodowych, zakładanie patronatów dla młodzieży rzemieślniczej i burs, urządzanie corocznie wystaw i konkursów prac uczniów i t. p.. Dalej wyjednanie prawa, zabezpieczającego należności za wyroby rzemieślnicze i przywileju pierwszeństwa przed innymi długami; zakładanie banków rzemieślniczych i zaprowadzenie różnych form kredytowych, jak to: udzielanie pożyczek osobistych bez poręczenia osób trzecich pod zastaw narzędzi, materjałów i robót na zakup materjałów, obrabiarek i t. p., otwarcie rachunków fakturowych (dyskonto rachunków) i obciążanie kont rachunku odbiorców przy zastosowaniu odpowiedniego zabezpieczenia, finansowanie przedsiębiorstw rzemieślniczych w dostawach większych, udzielanie kaucji i t. p. pośrednictwo banków we wszystkich operacjach. praktykowanych na zachodzie; otwarcie rachunków przekazowych na najdrobniejsze sumy i ułatwienie przy składaniu oszczędności — państwowa asekuracja od wypadków, kalectwa, śmierci i na przeżycie i obowiązkowe powszechne opłacanie premii asekuracyjnych; tworzenie spółek udziałowych i Towarzystw współdzielczych, budowa domów fabrycznych i mieszkalnych, zakładanie kolonii rzemieślniczych i miast ogrodów. Niezbędnem jest również współdziałanie władz rządowych i municypalnych w popieraniu rzemiosł i przemysłu krajowego, powiększenie sieci kolei żelaznych, dróg lądowych i wodnych w całym kraju, organizacja poczty w szerszem zastosowaniu do przesyłania prób, wzorów, materjałów, posyłek terminowych, doręczanie adresatom z pominięciem dawnych form i trudności w odbiorze; popieranie przez władze rządowe interesow ogólno-rzemieślniczych i drobnego przemysłu i utworzenie przy ministerjum przemysłu i handlu oddzielnego departamentu dla tych spraw, utworzenie państwowej komisji w celu opracowania podręczników zawodowych, technicznych i popieranie i subsydyonowanie piśmiennictwa i literatury rzemieślniczo-przemysłowej i t. p. zwoływanie zjazdów rzemieślniczych i urządzanie wystaw, subsydjonowanych przez rząd i t. p.

*

Oczywiście, że wskazane przez p. Mencla środki, nie wyczerpują wielu innych czynników niezbędnie potrzebnych dla właściwej reorganizacji polskiego rękodzielnictwa, które w przyszłem życiu gospodarczem, powinno zajmować wydatne i poczesne miejsce. Obok bowiem: rolnika, przemysłowca i kupca polskiego, nie może zbraknąć i kulturalnego rzemieślnika z pełnią nietylko praw, ale i obowiązków obywatelskich.

Zanim jednak nadejdzie bardziej sprzyjająca pora dla przedsięwzięcia wszechstronnej reorganizacji rzemiosł naszych, możnaby już dziś przystąpić do pewnej przygotowawczej pracy w rzeczonej sprawie na wzór rozpoczętych działań w wielu innych dziedzinach życia gospodarczego kraju. Należałoby przeto teraz już powołać do życia w stolicy jakąś specjalną organizację, złożoną z wybitnych rzemieślników, ekonomistów i prawników. Istnieje przecież w Warszawie sekcja rzemieślnicza, która najbardziej zdaje się być uprawnioną do wytworzenia podobnej komisji specjalnej. Zadaniem zaś jej byłoby wszechstronne opracowanie udoskonalonych warunków i środków, dla przyszłego rozwoju rzemiosł naszych.

Ant. Sk.

Z widowni wydarzeń.

Na wschodzie i zachodzie.

Na wschodzie akcja bojowa ożywiła się znacznie wskutek ofensywy Rosjan, o której już wczoraj donoszono.

Ofensywa ta, podjęta niewątpliwie w celach dania poparcia Francuzom pod Verdun, rozgrywa się w dwuch miejscach frontu wschodniego: na południe od Dynaburga, w okolicy jezior między kolejami Dynaburg-Połock i Wilno-Mińsk, oraz w południowo-wschodniej Galicji nad Dniestrem.

Ponowne ataki rosyjskie w owej pierwszej części frontu, podjęte w okolicy Postaw i jeziora Narocz zostały odparte. Natomiast udało się Rosjanom nad Dniestrem zdobyć utwierdzoną pozycję mostową Austrjaków na północ-zachód od Uścieczka. Po 7 godzinach uporczywej obrony musieli Austrjacy — jak donosi komunikat urzędowy — opuścić swoje stanowisko przed ośmiokrotną przewagą Rosjan, zdołali jednak ujść niewoli, przebijając się wzdłuż Dniestru aż do sąsiedniego austrjackiego przyczółka mostowego pod Zaleszczykami.

Z pola walki na zachodzie dowiadujemy się z najświeższych doniesień, że przeważa tam działalność artyleryjska i lotnicza, które po obu stronach są bardzo ożywione, zwłaszcza zaś w okolicy Verdun'u przybrały bardzo gwałtowny charakter.

Walki piechoty rozegrały się na tym placu boju tylko między Douaumont i Vaux, i to z inicjatywy Francuzów, którzy, sprowadziwszy świeże siły, usiłowali szturmem odzyskać wieś Vaux. Atak ten, jak donosi komunikat niemiecki, odparto z ciężkiemi stratami dla Francuzów. *L.*

W sprawie łodzi podwodnych.

Dzienniki berlińskie zamieszczają następujący urzędowy komunikat:

„W sprawie wojny łodzi podwodnych parlamentowi Rzeszy przedstawiono następujące wnioski. Narodowi liberali wnoszą: Z uwagi, że Anglja prowadzi wojnę nietylko ze zbrojną potęgą państwa niemieckiego, lecz jednocześnie, naruszając w sposób brutalny prawo międzynarodowe i gwałcąc neutralnych, zarządziła środki bezwzględne, ażeby przeszkodzić zaopatrywaniu Niemiec w żywność i surowce i, ażeby naród niemiecki zmódz głodem, dalej z uwagi, że odwrotnie Niemcy przez nieograniczone i bezwzględne prowadzenie wojny za pomocą łodzi podwodnych mają możność powiększenia braku środków przewozowych Anglji, tak dalece, że zaopatrywanie narodu angielskiego w dostateczną ilość środków żywnościowych i surowców będzie niezwykle utrudnione, a może nawet zupełnie uniemożliwione i skutkiem tego może być sprowadzone szybsze a dla Niemiec zwycięskie zakończenie wojny, parlament Rzeszy posta nawia prosić kanclerza Rzeszy, ażeby nie wchadził w żadne układy z innemi mocarstwami, które mogłyby być przeszkodą w nieograniczonem stosowaniu łodzi podwodnych jako broni, lecz by działał w tym kierunku, ażeby w pasie objętym przez wojnę, oraz w wojnie handlowej, z wyjątkiem jedynie parowców osobowych, Niemcy czyniły z łodzi podwodnych taki użytek, do jakiego nadają się właściwości techniczne tej broni".

„Wniosek konserwatystów głosi: Parlament Rzeszy postanawia złożyć panu kanclerzowi Rzeszy następujące oświadczenie: Wobec usiłowań Anglji, zdążających do tego, by zmódz naród nasz, przez odcięcie go i ogłodzenia, i tą drogą rozciągnąć wojnę na całą ludność, wskazane jest bezwzględne stosowanie przeciw Anglji wszelkich środków naszej potęgi militarnej, ażeby również z naszej strony zwalczać jej wyżywienie i jej siły narodowe. W stosunku do ogłoszonemu postanowieniu kierownictwa państwowego w sprawie prowadzenia wojny za pomocą łodzi podwodnych znaleźlibyśmy pewny środek, nadający się do tego celu tylko o tyle, o ile będzie zapewnioną skuteczność przeprowadzenia go w praktyce stosownie do własności tej broni".

„Redakcja tych wniosków może zbudzić szkodliwe wrażenie, jak gdyby zamierzano wywrzeć pewien nacisk na decyzje w prowadzeniu wojny. Do przeprowadzenia wojny konieczną jest tak, jak dotychczas ścisła i pełna ufności jedność, a zachowanie jej jest jednomyślnem pragnieniem całego narodu".

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 21 marca:

„Rosjanie rozszerzyli ataki swe także na skrzydło, najbardziej na północ wysunięte. Na południe od Rygi odparto ich krwawo, tak samo na froncie nad Dźwiną i na zachód od Jakobsztatu silniejsze nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Przeciw frontowi niemieckiemu na północ-zachód od Postaw i między jeziorem Narockiem i Wiśniewskim skierowali dniem i nocą szczególnie silne lecz daremne ataki. Straty nieprzyjaciela odpowiadają masowemu zużyciu ludzi. Daleko wysunięty kąt frontu naszego tuż na południe od jeziora Narocz dla uniknięcia ognia flankowego cofnięto o kilka set metrów na wzgórze pod Bliśnikami".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 21 marca:

„Miejscami wzmożona działalność waleczna, mianowicie wśród armii generała Pflancer-Baltina".

Na Wołyniu.

BAZYLEA (BTW.). Pisma tutejsze donoszą, że od pewnego czasu na stacji węzłowej Sarny gromadzą się wielkie ilości wojska rosyjskiego i transportów amunicji. Z Sarn odchodzą one w kierunku zachodnim. Istnieje przypuszczenie, że są to przygotowania do akcji zaczepnej na froncie Czartorysk—Kowel.

Posłuchanie.

BUKARESZT (BTW.). „Epoca", organ Filipescu donosi z Piotrogrodu: Rumuński attache wojskowy, przebywający w Piotrogrodzie, otrzymał posłuchanie u cesarza Mikołaja. Po audjencji cesarz wezwał ministra wojny Poliwanowa.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 21 marca:

„Na zachód od Mozy po starannem przygotowaniu artyleryjskiem pułki bawarskie i wirtemberskie bataljony obrony krajowej wzięły szturmem wszystkie silnie rozbudowane stanowiska francuskie w lesie pod Avocourt i przy nim. Obok bardzo znacznych krwawych strat nieprzyjaciel utracił dotąd 32 oficerów, między nimi 2 dowódców pułków i przeszło 2500 żołnierzy w nierannych jeńcach oraz dużo niezliczonego jeszcze materjału wojennego. Kontrataki, jakie nieprzyjaciel podejmował, nie przyniosły mu żadnego pożytku, natomiast dalsze ciężkie szkody.

Na wschód od Mozy obraz walk pozostał niezmieniony".

W powietrzu i na morzu.

Komunikaty admiralicji

BERLIN (BTW.). Eskadra niemieckich latawców marynarki obrzuciła bombami w dniu 19 marca, mimo silnego ostrzeliwania baterji lądowych, wojskowe urządzenia w Dover, Deal i Ramsgate (Anglja). Stwierdzono dużo rzutów trafnych z bardzo dobrym skutkiem. Wszystkie latawce wróciły bez szwanku.

BERLIN (BTW.). Nad wybrzeżem flandryjskiem stoczono rano pomyślną dla Niemców potyczkę między trzema niemieckimi torpedowcami a dywizją z 5 angielskich kontrtorpedowców. Nieprzyjaciel przerwał walkę, otrzymawszy kilka celnych strzałów i oddalił się w szybkiem tempie. Po niemieckiej stronie tylko zupełnie nieznaczne uszkodzenia

Szef sztabu admiralicji.

„Koniec wojny"

PARYŻ, (B.T.W.). W izbie deputowych minister skarbu Ribot przedstawił położenie finansowe i stwierdził między innemi, że w ostatnich miesiącach roku 1914 Francja wydała 5 i pół miljarda franków, zaś w roku 1915 22 miljardy. Jednakże położenie przedstawia się pomyślnie. Ribot zakończył mowę swą następującemi słowami: „Znajdujemy się w obliczu decydującej godziny. Cały świat spogląda na Verdun. Napór nieprzyjacielski na to miejsce wykazuje z jaką niecierpliwością nieprzyjaciel dąży do sukcesu, chciażby on miał być tylko przejściowym. Historja patrzeć będzie na obronę Verdun, jako na jedno z największych wydarzeń w naszym kraju. Niech mi wolno będzie dzisiaj bez pustego optymizmu powiedzieć, że widzimy koniec tej wojny".

Cadorna w Paryżu.

PARYŻ (BTW.). Generał Cadorna przybył do Paryża, gdzie spotkał się z Joffrem i generałem Roques.

Zatopienie statku rosyjskiego.

KOPENHAGA (BTW.). „Politiken" dowiaduje się z Bergen, że statek rosyjski „Nowaja Słoboda" w północnej stronie oceanu Atlantyckiego został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą dnia 21 marca:

„Poza nieznacznemi utarczkami patroli nad granicą grecką położenie jest niezmienione".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 21 marca:

„W ogólności położenie jest niezmienione. Ataki nieprzyjacielskie na zajęte przez nas stanowiska pod Rombon i Mrcli Vrh zostały odparte.

---

10) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Ortegue znowu dręczony był już zazdrością; nie była to jednak zazdrość o żonę, lecz raczej o młodość i zdrowie tego kuzyna, urągające, zda się, jego upadkowi fizycznemu. Serce krwawiło mu się na myśl o porównaniu z tą pełnią sił młodzieńczych, tłumił jednak w sobie bolesną tajemnicę i wstydził się w gruncie swej słabości.

Co do mnie pragnąłem przedewszystkiem spełnić życzenie pani Ortegue, ale nie wiedziałem, jak do tego przystąpić, tak dalece profesor hypnotyzował mnie swoją powagą, która mię zawsze onieśmielała. Tymczasem on przebiegał oczyma list, pisany na maszynie, stwierdzając znaczną w nim ilość błędów.

— Katarzyna miała słuszność—rzekł — ten list jest niemożliwy. Gdzie też miała głowę, pisząc go...

Powtarzał jej słowa, co dowodziło, że słuchał rozmowy naszej, stojąc w korytarzu. Twarz jego skrzywiła się boleśnie; doznawał może w tej chwili ostrego uczucia zazdrości na wpół uświadomionej. Patrząc na niego zrozumiałem to, ale ruchy jego znamionowały także człowieka, cierpiącego fizycznie. Zauważyłem to i wstrzymać się nie mogłem od pytania:

— Pan musisz być cierpiący, drogi mistrzu?

— Dla czego? — spytał, prostując się właściwym sobie hardym ruchem.

— Tak mi się zdawało — rzekłem niepewnie, ale wnet potem spaliłem mosty za sobą, mówiąc: zauważyłem pańskie pochylenie wprzód i ręce kurczowo splecione, więc...

— Zauważyłeś to? — przerwał mi Ortegue, wstając nagle. — Zauważyłeś to więc?

Przeszedł się parę razy, poczem zatrzymał się przedemną i położył mi ręce na ramionach.

— Marsal — rzekł — czy możesz mi przyrzec słowem honoru, że nie powtórzysz tego, co ci powiem, nikomu, a zwłaszcza mojej żonie?

— Nie mogę dawać panu takiego słowa, nie wiedząc, o co chodzi, a jeśli pan masz na myśli stan swego zdrowia...

— Tak, właśnie.

— To muszę się panu przyznać, że właśnie pani Ortegue niepokoi się o nie i ona to zleciła mi, bym się do pana zwrócił.

— Więc i ona także... — jęknął Ortegue, poczem ukrył twarz w dłoniach ruchem, wyrażającym prawie rozpacz.

Siedział tak czas jakiś, poczem u kazał twarz znacznie wypogodzoną i jakby rozświeconą od wnętrza płomieniem woli, tym samym, którym jaśniała zwykle w czasie trudnych i niebezpiecznych operacji.

— Powiesz jej poprostu, że znalazłeś mnie chorym, ale nie mogłeś zbadać, co mi jest. Widzisz, chodzi tu o to, aby nie wypowiedzieć w jej obecności strasznego słowa. Niech ona nie wie. Przyrzeknij mi na honor, że się nie dowie. Umierający mają prawo żądać, a ja jestem umierający, Marsal.

— To nieprawda, drogi mistrzu!— przerwałem mu.

— Owszem, to prawda. Więc przyrzekasz?

— Przyrzekam — wyjąkałem z trudnością.

— Dziękuję — odrzekł z uczuciem widocznej ulgi, a potem oznajmił mi zupełnie spokojnie:

— Żyć będę jeszcze trzy miesiące. Sam zresztą osądzisz...

Tuż obok stała w rogu pokoju szeroka sofa, przeznaczona dla pacjentów. Ortegue położył się na niej, zgiął kolana, a ująwszy moją rękę, skierował ją na obolałe miejsce.

— Patrz tu, na kraju wątroby, wyczuwasz pod palcem to małe jądro żłobkowane. A teraz poszukaj woreczka żółciowego. Masz go — uważasz tumor, jaki utworzył się już z żółci, która nie cyrkuluje swobodnie. To znak niemylny, pamiętasz niezawodnie, zdefiniowany przez Pourvoisier Terrier. Słowem rozszerzenie woreczka, a teraz... No! dość już...

Odsunął rękę moją, mrużąc powieki.

— Mój Boże! sprawiłem panu ból— zawołałem z żalem.

— Nie ty — odparł z niezmierną słodyczą — lecz włókna nerwowe, objęte nowotworem. — Pokazał mi miejsce na poziomie kręgosłupa pacierzowego.

— Tu jest siedlisko bólu, a ból to bywa straszny, nie do zniesienia. Uciszam go trochę tem pochyleniem ciała wprzód, które cię tak uderzyło. Gdy jestem sam, kładę się czasem na sofie, skurczony jak pies, i ból przechodzi. Oszczędzam ci opisu innych symptomatów; są zbyt upokarzające. Są to wszystko niemylne znaki, zarówno jak i moja żółtaczka. Dotknięty jestem rakiem żołądka i wątroby, to znaczy, że jestem zgubiony.

Nie rzekłem więc nic, tylko uścisnąłem mu rękę, na co odwzajemnił mi się uściskiem, mówiąc krótko: „dziękuję".

(D. c. n.).

Nowe przedsięwzięcie w Rombon zakończyło się wzięciem do niewoli 81 Włochów.

*

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 21 marca:

„Lotnicy nasi ukazali się nocą nad Vlorą (Valoną) i obrzucili skutecznie bombami port i obozy wojskowe. Pomimo silnego ostrzeliwania wrócili oni pomyślnie. Sytuacja w Czarnogórzu i Albanii bezzmiennie spokojna",

Przyłączenie Epiru do Grecji.

BERNO (BTW.). Medjolańska „Secolo" donosi z Aten: „Dekret królewski oznacza prowincje północnego Epiru (południowa Albania) jako definitywnie należące do Grecji, rozszerza na nie greckie ustawodawstwo i grecką administrację.

Generał-gubernator Bissing do Kardynała Merciera.

Biuro Telegraficzne Wolffa donosi, że prymas Belgji, Kardynał Mercier, po swym powrocie z Rzymu wydał do wiernych „List pasterski", który spowodował generał-gubernatora niemieckiego, von Bissinga, do przesłania kardynałowi dnia 15 marca wyczerpującej odpowiedzi. W oświadczeniu swem generał-gubernator, między innymi pisze:

„Nie może być oczywiście najmniejszej wątpliwości, że nie przeszkadzałbym Waszej Eminencji w zakomunikowaniu wiernym tego, co Ojciec św. przez usta Jego donieść im polecił. Lecz pozatem Wasza Eminencja w listach pasterskich zajmujesz się roztrząsaniem rzeczy czysto politycznych, przeciw czemu stanowczo protestuję. Muszę przytem nazwać wprost postępowaniem nieodpowiedzialnem, jeżeli Wasza Eminencja w sposób sprzeciwiający się faktom rozbudzasz nieuzasadnione nadzieje na wynik wojny. I tak Wasza Eminencja, chcąc twierdzenia swe poprzeć, przytaczałeś niedokładne głosy osób, stojących z dala od wydarzeń i z pewnością nie mogących uchodzić jako rzeczoznawcy. Na jednem miejscu Wasza Eminencja usiłowałeś oddziaływać tem, iż wspomniałeś o możliwości takiej, że spodziewać się należy rozstrzygnięcia upragnionego w skutek rozszerzania się chorób zakaźnych. Takiem rozmyślnem postępowaniem Wasza Eminencja podniecasz szkodliwie ludność łatwowierną i skłaniasz ją do aktywnego lub biernego oporu wobec działalności administracyjnej okupantów.

W tych warunkach, w przeciwieństwie do mej dotychczasowej pobłażliwości, ścigać będę odtąd bezwzględnie wszelką pod osłoną swobody wyznaniowej uprawianą działalność polityczną i podżeganie wrogiego usposobienia przeciwko, przez prawo międzynarodowe uznanemu, autorytetowi władzy okupacyjnej; postępować będę tak, jak mi to nakazują moje przepisy ku spełnieniu mych zadań. Jeżeli dotychczasowe wykroczenia duchownych przekazywałem Waszej Eminencji do skarcenia na drodze dyscypliny kościelnej, to obecnie odstąpić muszę od tego raz na zawsze; Wasza Eminencja bowiem daje osobiście przykład nieposłuszeństwa, skutkiem czego po działalności Pańskiej nie można się spodziewać żadnych dodatnich wyników. Uważam nawet, że coraz większa spada na Waszą Eminencję odpowiedzialność moralna za postępowanie księży, którzy tak licznie pozwalają sobie na pożałowania godne wykroczenia, ściągając na siebie dotkliwe kary.

Jestem też zdecydowany w przyszłości nie pozwolić na to, aby Wasza Eminencja nadużywała Swego wysokiego urzędu i poważania winnego Waszej sukni kościelnej do politycznego podżegania, za które każdy zwykły obywatel stanął by przed sądem. Przestrzegam Waszą Eminencję, aby nie występowała z działalnością polityczną.

Racz przyjąć Wasza Eminencja wyrazy głębokiego poważania.

baron Bissing
generał - gubernator.

*

BERLIN. (BTW). Jak donoszą do „Voss. Zeit." z Brukseli, list powyższy jest tam przedmiotem dyskusji: „Belgijczycy z nielicznymi wyjątkami uznają umiarkowany i poważny ton listu generał-gubernatora i sądzą, że jest rzeczą nie do uwierzenia, aby Mercier, tak dalece mógł się zapomnieć i wyrazić w swym liście pasterskim ukrytą groźbę ażeby armię niemiecką wytępiła zaraza".

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 22/III.

— **Dożywotni burmistrz.** Ministerjum potwierdziło, jak donoszą pisma niemieckie, wybór p. Künzera (burmistrza m. Sosnowca) dożywotnim drugim burmistrzem miasta Poznania.

— **Roboty w ogródkach** trwają w całej pełni. Natomiast na wielu polach i większych placach robót jeszcze nie rozpoczęto z powodu braku koni.

— **Przeniesienie jatki.** Jatka „Komisji żywnościowej" została przeniesiona z ul. Fabrycznej Nr. 10 na targ przy ul. Modrzejowskiej.

— **Tłuszcze.** Cena masła doszła w mieście do 2 rb. za funt, cena słoniny do 1 rb. 80 kop.

— **Spekulacja cukrem.** Handlarze ustawicznie podnoszą cenę cukru i zapowiadają dalszy wyzysk.

— **Z ulicy.** Podjazd przed domem robotników chrześcjańskich przy ulicy Kościelnej został wybrukowany.

— **„Hanusia Krożańska".** Teatrzyk „Kino-Wiktorja" wystawia od jutra obraz dramatyczny w 2 odsłonach p. t. „Hanusia Krożańska" na tle prześladowań religijnych w Rosji.

Sprawozdanie Sekcji rozdawn. odzieży.

(Styczeń i luty 1916 r.)

Koszul nowych i używanych rozdano 435 sztuk, sukienek 210, ubranek 169, bluzek i kaftanów 260, spódnic 109, halek 92, żakietów 112, paltocików 46, fartuchów 76, czapek, kapeluszy i kapturków 134, chustek i szalików 68, bucików nowych 438, używanych 82, pończoch i skarpetek 289, ubrań męskich 31, jesionek i marynarek 18, spodni 5, palt męskich 24, kamizelek 32, peleryn 7, kostjumów damskich 5, serdaków i swetrów 5, kołnierzy i mufek 15, kołnierzyków i mankietów 30, bielizny damskiej i męskiej 241, zelówek 50. Razem 2983 sztuki.

Przytułek Tow. Dobroczynności ul. Dietlowska.

Na ręce opiekunki p. Różyckiej wydano: Starzyzny 130 sztuk, dla niemowląt bielizny 48, kołder i kap 6, prześcieradeł 3, poszewek 6, ręczników 2, poduszek 20, pierzyn 3, worków pierza niedartego 10. Razem 228 sztuk.

Obdarowano rodzin 695, dziewczynek 340, chłopców 298, kobiet 269, mężczyzn 129.

A. Rogalewiczowa.

Z Będzina.

+ **Zebranie.** Zarząd Chrz. T-wa Dobroczynności w Będzinie zawiadamia członków, że ogólne zebranie w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania za rok 1915, budżetu na rok 1916 i dokonania wyborów 7 członków zarządu, odbędzie się dnia 25 marca r. b. we czwartek, w pierwszem terminie o godz. 5 po południu, a w drugim o godz. 6 popoł. w sali ochronki na „Górze Zamkowej".

T-wo pomocy edukacyjnej.

W Będzinie zalegalizowano statut „Towarzystwa pomocy edukacyjnej". Zadaniem nowej instytucji jest praca nad podniesieniem poziomu umysłowego i kulturalnego ludności w pow. będzińskim.

Zadanie to wspomniane Towarzystwo pojmuje, jako: zapewnienie pomocy młodzieży w wieku szkolnym — w zakresie nauczania: początkowego, średniego i zawodowego; popieranie inicjatywy w zakładaniu nowych uczelni; zakładanie kursów początkowych, urządzanie odczytów, pogadanek, wykładów, rozrywek kształcących i t. p.; udzielanie pomocy moralnej i materjalnej młodzieży szkolnej płci obojej.

Dla ułatwienia prac w tym zakresie Towarzystwo tworzy poszczególne sekcje — wydziały. Korzystający z pomocy materjalnej Towarzystwa winien zwrócić otrzymane zapomogi w ciągu 5 lat po ukończeniu studjów. Członkiem Towarzystwa może być każda osoba pełnoletnia, polecona zarządowi przez dwóch członków.

Na posiedzeniu „T-wa pomocy edukacyjnej", odbytem w dniu 14 b. m. powzięto następujące uchwały: Dać subsydjum Stowarzyszeniu Nauczycielstwa w sumie 200 rb. na prowadzenie kursów analfabetów; zapłacić wpis za troje dzieci uczęszczających do szkoły p. Ankersteina i 4 dzieci uczęszczających do szkoły p. Donerowej; zwrócić się do pp. Krzymowskiej i Replińskiej o przedstawienie listy dziewczynek, zasługujących na opłacenie przez T-wo wpisów.

Wypowiedziano się również za koniecznością prowadzenia w Będzie jednego tylko 8-io klasowego zakładu żeńskiego; postanowiono czynić usilne starania o urządzeniu w Będzinie Kursów popularnych i dochodowego przedstawienia scenicznego.

Z różnych stron.

□ **Przewodnicy po Warszawie** Sekcja miłośników Warszawy Tow. krajoznawczego urządza kursy dla przewodników po Warszawie. Dotychczas zapisało się na nie 40 kandydatów, wysłuchali oni cyklu odczytów p. t. „Historja Warszawy". Pragnący uczęszczać na dalsze uzupełniające kursa dla przewodników, proszeni są o zwracanie się do kancelarji Towarzystwa.

□ **Popłoch wśród spekulantów.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, wiadomość o rekwizycji artykułów pierwszej potrzeby oddziałała już na spekulantów agenci ich, obchodzą kupców, proponując nabycie niektórych towarów po cenach niższych, niż poprzednio. Kupcy jednak niechętnie dokonywali tranzakcji w obawie rekwizycji. W dniach najbliższych oczekiwać należy w związku z wiadomościami o rekwizycji zniżki cen na niektóre artykuły. Spaść w cenie powinien również nabiał i słonina, ze względu na oczekiwany dowóz tych artykyłów wobec zniesienia co do nich ograniczeń wywozowych w niektórych powiatach.

□ **Spekulacja rybami.** Gdy przed paroma miesiącami sekcja żywnościowa w Warszawie sprowadziła znaczniejsze transporty solonych ryb suszonych, ryby ukazały się w sklepach komitetowych po 32 kop. za funt. Niebawem jednak ceny wzrosły do 40 kop. Obecnie przecież ryb suszonych w sklepach komitetowych niema już ani „na lekarstwo", natomiast artykuł ten w bardzo obfitych ilościach znajduje się w setkach sklepów warszawskich, gdzie sprzedawany jest po 60 kop. za funt.

□ **W Częstochowie** rozdano karty miesięczne na ziemniaki w ilości 2 funtów na osobę.

□ **Syonizm w Częstochowie.** W tych dniach została zalegalizowana w Częstochowie organizacja syonistyczna.

□ **Kopalnie olkuskie.** W Olkuszu, mieście, które ma znacznie ropwinięty przemysł, znajdują się też kopalnie galmanu, które obecnie są już w ruchu, zarówno w „hałdach" kopalni „Saturn" w t. zw. Starym Olkuszu, jak też na t. zw. „Pomorzanach", gdzie pracuje nad oczyszczaniem galmanu płuczka Tow. francusko-rosyjskiego. Dwa ciężarowe samochody wojskowe wożą tu cynk z Tłukienki, odległej o 6 wiorst od Pomorzan. Wszystkie kopalnie są pod zarządem wojskowym. W Sławkowie znajduje się druciarnia, w Kluczach cementownia i papiernia akc. Towarzystwa przeważnie o kapitale francuskim.

□ **Białorusini.** Do „Grodnoer Ztg." piszą z Wilna: Oddział białoruski Towarzystwa wspierania zubożałych przez wojnę, stara się wedle swych sił dopomódz ludności białoruskiej w dawnej gubernii grodzieńskiej, która szczególnie ucierpiała przez wojnę. Białorusini grodzieńscy są prawie wyłącznie prawosławni, wileńscy — przeważnie katolicy. Wobec strasznych skutków rosyjskiej taktyki niszczycielskiej zamilkły antagonizmy religijne. Więc też białoruscy księża katoliccy wileńscy słowem i czynem śpieszą z pomocą swym prawosławnym jednoplemieńcom grodzieńskim. Zdaje się, że nienawiść między prawosławnymi a katolikami u białorusinów należy już do przeszłości. Jest to dodatnia strona wojny.

□ **Żydzi w Wilnie.** W Wilnie, jak donoszą żargonowe pisma warszawskie, żydzi krzątają się energicznie koło swych spraw. Założyli kursa hebrajskie i żargonowe, oraz uniwersytet ludowy. W komitecie obywatelskim żydzi stanowią 60 proc. członków, w milicji 40, w zarządzie miejskim 2.

□ **Wydział teologiczny przy Tow. Przyjaciół Nauk.** Przy udziale około 50 księży Archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej odbyło się w ubiegły czwartek w Poznaniu zebranie konstytucyjne wydziału teologicznego przy Tow. Przyjaciół Nauk. Na prezesa wybrano ks. kanonika dr. Hozakowskiego, który dał inicjatywę do utworzenia Wydziału teologicznego.

□ **Pomoc dla Polski.** Duński komitet pomocy dla Polski rozporządza obecnie, jak czytamy w „Berlingske Tidende", sumą przeszło 34 tysięcy koron. Pieniądze te nie zostaną przesłane do głównego komitetu w Vevey, lecz zakupi się za nie duńskich produktów rolniczych. Rządy niemiecki i austrjacki dały już gwarancje, że przesyłka ich do Polski dojdzie na miejsce przeznaczenia. W tym tygodniu odejść ma dziesięć wagonów towarowych, przeważnie duńskiej mąki pszennej i mleka kondensowanego. Jeden z członków duńskiego komitetu odbierze przesyłkę w Polsce osobiście.

□ **Watykan, Bułgarja a Austrja.** Organ Radosławowa „Narodni Prawa" wita z radością obecne zbliżenie Watykanie do Bułgarji, bo widzi w zbliżeniu tem zapowiedź trwałego dobrego stosunku między Bułgarją a katolicką monarchją Austro-węgierską.

□ **Smierć kardynała.** W Rzymie zmarł kardynał Gotti, prefekt „Kongregacji Rozszerzania Wiary św."

□ **1146 nowych zmartwień dla zbieraczów marek.** Według najnowszych obliczeń, od początku wojny wydano 1146 nowych rodzajów marek listowych we wszystkich krajach na ziemi.

□ **Muzeum guzików w Pradze.** W Pradze założone zostało w ostatnich czasach muzeum guzików, w którem zgromadzone są wzory guzików całego świata, różnych narodów i epok. Muzeum to zawiera największy zbiór guzików na świecie. Między innemi znajduje się w tem muzeum kompletny zbiór guzików, należących do umundurowania armii francuskiej z czasów wojny francusko-niemieckiej w r. 1870-1.

□ **Nareszcie.** „Russkoje Słowo" donosi, że na podstawie opinji delegowanego specjalnie do Rostowa nad Donem wicedyrektora ministerjum oświaty, Paleczka, ewakuowany do tego miasta uniwersytet warszawski pozostaje tam już na stałe.

□ **„Swit".** W Moskwie założone zostało wydawnictwo polskie „Świt", które zamierza wydawać „Bibliotekę wychodźstwa polskiego". Czysty dochód każdego numeru, którego cena wynosi 20 kop., przeznaczony jest na rzecz „funduszu powrotu do kraju". Pierwszy tom ukaże się jeszcze w marcu.

□ **Paderewski u Wilsona.** Pismo amerykańskie „Chicago Herald" donosi, że Ignacy Paderewski został zaproszony przez prezydenta Wilsona, aby wystąpił z koncertem w Białym Domu w dniu 22 lutego. Artysta nasz skorzystał ze sposobności i przedstawił prezydentowi nieprzedawnione prawa i żądania Polaków.

□ **Pornografja przed sądem.** Stanisława Przybyszewskiego oskarżono w Ameryce o wywieranie niemoralnego wpływu na społeczeństwo amerykańskie. Na żądanie nowojorskiego „Towarzystwa dla zwalczania niemoralności" wydawca amerykańskiego przekładu „Homo Sapiens", A. Knopf został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za rozszerzanie sprośnej, brudnej i nieprzyzwoitej literatury.

□ **Mirosław Siczyński.** „Ukr. Słowo" donosi za dziennikami amerykańskiemi, że czyn M. Siczyńskiego (zamordowanie namiestnika Potockiego) u-

znany został przez władze Stanów Zjednoczonych za polityczny, wobec czego wolno zabójcy żyć swobodnie w Stanach.

□ **Starcie strajkujących z policją.** W „New-York Herald" czytamy, że w fabryce stalowej Carneggiego, w Youngstowne, przyszło do rozruchów, podczas których strajkujący w liczbie 4,000 rzucili się na policjantów, pełniących straż, zranili z nich kilku śmiertelnie, a kilku zabili na miejscu. Sprowadzono pomoc wojskową, która stoczyła ze strajkującymi formalną walkę. Po obu stronach polała się krew. Wojsko miało przewagę nad strajkującymi i rozproszyło ich, poczem przystąpiono do aresztowań. W walce ulicznej brały udział kobiety i dzieci.

□ **Wzrastająca liczba Indjan.** Według ostatniego spisu ludności w Stanach Zjednoczonych, liczba indjan, mieszkających na terytorjum Stanów Zjednoczonych, wynosi 265,683, a w Alasce 25,331, włączając zamieszkujących Alaskę północną eskimosów i aleutów. Ponieważ zaś spis dokonany w 1900 r. wykazywał 237,000 indjan, liczba więc ich wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 28,683 głowy, co wobec małej ich liczby ogólnej jest przyrostem znacznym po raz pierwszy stwierdzonym.

Monopol wódczany.

Wydawanie świadectw na prawo utrzymywania sklepów z monopolem wódczanym, zostało już ukończone ostatecznie, zarówno w Warszawie jak i na prowincji. Z szeregu właścicieli większych składów z trunkami alkoholicznemi pominięci zostali w tym względzie ci, którzy spóźnili się ze złożeniem odpowiednich podań.

Składnicy otrzymują 15 proc. zysku od sprzedaży, co stanowi o 12 pr. więcej, aniżeli przy sprzedaży wódki monopolowej rosyjskiej. W ten sposób sprzedaż „monopolki" zapewnia handlującym poważny dochód.

Na prowincji, składnicy, zbywający wódkę monopolową, szynkarzom i restauratorom, nie ustępują tym ostatnim ze swej strony żadnego procentu, objaśniając taki sposób postępowania tem, że ponieważ szynkarze i restauratorzy sprzedają wódkę na kieliszki, przeto i tak osiągają pożądany zysk".

„T-wo Ochrony Szabasu".

Pod taką nazwą organizuje się w Warszawie i podało swój statut do zatwierdzenia władz okupacyjnych. Jak donoszą pisma żargonowe, odezwa w tej sprawie „nosi podpisy wszystkich cadyków w kraju". Statut zawiera między innemi następujące punkty:

1) Członek stowarzyszenia, posiadający dom własny, obowiązany jest wpłynąć na swych lokatorów, żeby mieli zamknięte sklepy w soboty i święta żydowskie, a na przyszłość mają wyraźnie zaznaczyć w kontraktach, że ich lokatorzy w soboty muszą zamykać sklepy".

2) „Wspierać ludzi potrzebujących pomocy dlatego, że nie chcą profanować szabasu".

3) „Otwierać fabryki, które zajrudniać będą ludzi, chcących obserwować szabas",

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Nadużycia w Rosji.** Na drodze kolejowej Moskwa—Windawa—Rybińsk wydarzył się nowy skandal. Wagony przeznaczone do transportowania na front prowiantu i amunicji sprzedano kupcom prywatnym, którzy przewozili nimi towary podrzędnej wartości, chociaż na odnodze tej zabroniono przewozić ładunki prywatne. Zamiast 125 wagonów na transporty wojenne przeznaczono zaledwie 13 wagonów, gdy tymczasem kupcy prywatni otrzymali 49 wagonów. Naczelników stacji usunięto.

✕ **Usuwanie żydów z organizacji na froncie.** Podług doniesienia „Nowoje Wremia" wystosowało ministerjum spraw wewnętrznych do ziemstw i miast rosyjskich polecenie, usunięcia z organizacji swoich na froncie wszystkich funkcjonarjuszy pochodzenia żydowskiego. Polecenie to zostało już wykonane.

✕ **Statystyka analfabetów w wojskach.** Podług zestawień Roberta Schmidta w czasopiśmie „Sozialistische Monatshefte", zachodzi w armiach, występujących na widowni europejskiej wojny — następujący stosunek analfabetów: Na 2000 żołnierzy przypada analfabetów w armii rosyjskiej — 1324, serbskiej—868, włoskiej — 612, austrowęgierskiej — 440, belgijskiej — 184, francuskiej — 60, angielskiej — 6, niemieckiej — 1.

✕ **O wymianę jeńców wojennych.** W Holandji toczą się pertektacje o wominanę niezdolnych do walki jeńców wojennych angielskich i niemieckich mającą się dokonać w kwietniu we Vlissingen.

✕ **Praca jeńców.** W przedstawionym parlamentowi niemieckiemu memorjale urzędowym o środkach gospodarczych, zarządzonych przez radę związkową z okazji wojny, znajdują się między innemi dane, dotyczące zatrudnienia jeńców wojennych. Obecnie pracuje: przy robotach społecznych 86,000, w rolnictwie 339,000, w przemyśle 244,000, razem 669,000 jeńców. Liczby te dotyczą tylko okręgów, pozostających pod zarządem pruskim. W okręgach etapowych, prócz tego, pracuje około 250,000 jeńców wojennych.

✕ **Holandja pod kontrolą.** „Nieuwe Rotterdamsche Courant" pisze: Władze angielskie pogwałcają w dalszym ciągu, pomimo protestów naszego rządu, tajemnicę listów. Z pocztą holenderską, którą otrzymaliśmy zrana, przybyło kilka listów z kolonii holenderskich otwartych i zaopatrzonych w etykietę: „Opened by Censor" (otwarte przez cezora). Wysyłającymi listy są Holendrzy w Indjach, otrzymującymi je — Holendrzy w Holandji. Holenderska komunikacja pocztowa pomiędzy krajem naszym a jego koloniami znajduje się pod nadzorem angielskiego cenzora, To, czego nie ześcierpielibyśmy od własnego rządu, musimy znosić od Anglji.

✕ **Okres otwartych walk polowych.** Na podstawie informacji z francuskich kół wojskowych, zapowiada sprawozdawca wojenny petersburskiej „Rieczy", iż koło Verdun odbędzie się w najbliższym czasie cały szereg otwartych bitew polowych. W każdym razie w obszarze tym okres walk pozycyjnych już minął. Prawdopodobnem jest, iż na wszystkich frontach rozpoczną się wielkie otwarte bitwy polowe.

✕ **Pomoc Portugalji.** Hervé w artykule naczelnym swego organu powstaje stanowczo przeciw planowi angielskiemu, według którego na front flandryjski miano wysłać 100,000 Portugalczyków. Portugalczycy są daleko potrzebniejsi w Salonikach, gdzie generał Sarrail skazany zostanie na bezczynność, o ile natychmiast nie otrzyma posiłków.

✕ **Pod Salonikami.** „Neues Wiener Journal" donosi z Salonik: Stosownie do narad odbytych w Calais generał Sarrail otrzymał rozkaz ściągania wojsk znajdujących się w okolicy Saloniki i odesłania z powrotem do Francji tych załóg, które nie są nieodzownie potrzebne. Wobec braku odpowiedniej ilości okrętów transportowych przewóz wojsk potrwa zapewne dość długo. Tymczasem kilka tysięcy Francuzów znajdują się już w drodze powrotnej do kraju. Generał Sarrail wezwany został również do Francji. Pozostanie on jednak tak długo w Salonikach, dopóki prace fortyfikacyjne będą wymagały jego obecności.

✕ **Królowa rumuńska poważnie chora.** „Corriere della Sera" dowiaduje się z Bukaresztu, że stan zdrowia królowej Marji znacznie pogorszył się. Według gazety „Az-Est" zwołano w ubiegłym tygodniu kilkakrotnie konsyljum lekarskie.

✕ **Książę Walji w Egipcie.** Książe Walji w myśl jego nominacji przybył do Egiptu w charakterze kapitana sztabowego przy sztabie naczelnego dowództwa korpusu ekspedycyjnego na morzu Śródziemnem.

✕ **Drut kolczasty.** Front rosyjski wynosi 1,200 klm. niemiecki 800 klm., włoski front 700 klm. Jeśli front bałkański obliczać na 200 klm., to suma długości linji frontowych w Europie wyniesie 3,000 klm. Na jeden krok frontu (75 centm.). Potrzeba według obliczeń 100 metrów drutu kolczastego, licząc nie tylko na linję przednią ale także na tylne. Jeśli tedy front mocarstw centralnych wynosi 4 miljony kroków, to odpowiednia ilość drutu wynosi 400,000 kilometrów. Tak samo u przeciwników! Czyli razem 800,000 kilometrów drutu kolczastego. Objętość ziemi wynosi 40,000 klm. Możnaby tedy ilością drutu kolczastego, użytego na wojnie, opasać ziemię 20 razy. To też nic dziwnego, że 4 olbrzymie fabryki amerykańskie wyrabiają sam drut kolczasty.

„Amnestja".

Krakowski „Czas" powtarza za „Diennikiem Kijowskim" co następuje:

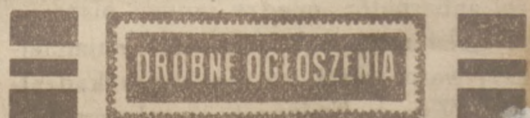
Według informacji „Russk. Słowa" w kołach rządowych ożywioną dyskusję wywołał memorjał byłego pomocnika warszawskiego gen. gubernatora, p. Lubimowa, zwracający uwagę na konieczność wydania aktu specjalnego amnestji dla ludności krajów, zagarniętych przez nieprzyjaciela i należących do terenu działań wojennych. Konieczne jest — pisze pan Lubimow — wydanie aktu o niepociąganiu do odpowiedzialności, przy wejściu wojsk naszych na ziemię, skąd wyparty został wróg, mieszkańców miejscowych za czyny, których się dopuszczali podczas okupacji wrogiej, które drogą zwykłą, według art. 108 ustawy karnej mogą być uważane jako pomaganie nieprzyjacielowi lub jako życzliwość dla niego.

W obronie swego wniosku pan Lubimow, między innemi mówi, że za wzbronione przez prawo dopomaganie wrogowi często może być uważane jako ściśle wymuszona uległość ludności rozkazom wrogów. W takiej sytuacji nieuniknione są nieporozumienia; aby przeto uniknąć pociągania do odpowiedzialności osób pseudowinnych, które powodując samowolę, bezwarunkowo wywoła wśród ludności, która tyle wycierpiała, zbyteczną gorycz i rozdrażnienia, p. Lubimow widzi tylko jedną radę:

„Najlepszym środkiem zapobieżenia tak niepożądanemu objawowi, byłoby ogłoszenie w formie uroczystej przy ponownej wejściu armii rosyjskiej do krajów, skąd wróg został wyparty (?) aktu o nieodpowiedzialności za czyny popełnione w okresie okupacji i nadające się do zakwalifikowania, jako dopomaganie wrogowi lub okazywanie mu życzliwości i o zakazie władzom właściwym wszczynania spraw podobnych. Taka odezwa, w formie manifestu, wydana była w roku 1812, gdy wojska rosyjskie wkroczyły na terytorjum, które było okupowane przez Napoleona".

Odpowiedzi redakcji.

Autorowi nekrologu ś. p. E. M. Zbyt późno został nam doręczony aby można było dziś zamieścić. Nadto prosimy o podpis autora, w przeciwnym razie damy w skróceniu.



Wózek dziecinny koszykowy kupię za przystępną cenę. Wiadomość: „Zecernia" Kurjera. 345-2

Ekspedjentka młoda z poważnemi referencjami lub kaucją zarsz potrzebna do Stowarzyszenia Spożywczego. Wymagalna jest znajomość tej gałęzi handlu oraz prowadzenia książek magazynowych. Oferty tylko własnoręcznie składać należy do księgarni Główna 22 pod „Samopomoc". 1-1-350

Patent dojrzałości wydany przez VII klasową Szkołę Handlową w Będzinie Janowi Szylerowi d. 24 czer. 1910 r. za Nr. 249 zaginął. Znalazca raczy zwrócić ul Starososnowiecka 98. 3-1-349

Jan Sznajder
z Warszawy
korektor i stroiciel
Fortepianów, Fisharmonii i Organów.
Będzin, dom W-go Wardzichowskiego ul. Sączewska Nr. 2. 244

Praktyczny kurs buchalterji listownie
opracowany przez Br. Zajączkowskiego nauczyciela wszech nauk handlowych.
Starososnowiecka 46.
Prospekty gratis i franco.

Kursy Stenografji i Kaligrafji O. WOLSKIEJ
można się zapisywać codzienie od godz. 9-ej do 2-ej i od 6-ej do 8-ej w Szkole realnej
ulica Iwangrodzka Nr. II.

Ogród handlowy
J. SZLACHETKA, WIEJSKA Nr. 10.
Poleca: do sadzenia szparagi, silne karpy jednoroczne starannie wychodowane, maliny, Fastolf nowe, truskawki dające owoc dwa razy do roku, rabarbar dobry jako roślina ozdobna i na kompot, szczypiorek do wsadzenia w doniczki lub w ogródku, rozmaite kwiaty zimotrwałe, nasiona warzyw i kwiatów letnich z pierwszorzędnych firm.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.